Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy

Nr. 31. Kraków — Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 2 sierpnia 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika	50	„
Nadesłane	40	„
Zwykłe	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI“

Kupujcie u chrześcijan!

Zamrożono zagranicą 3 miljardy złotych

a w Kraju źle!

Kraków, dnia 30 lipca 1930.

Niemasz prawie dnia, w którymby nie donoszono o wielkich nadużyciach żydowskich na rzecz Skarbu Państwa. Zaledwie poruszyliśmy oszustwa podatkowe kupców i przemysłowców w Tarnowie, a już znowu zniewoleni jesteśmy pisać o rafinowanej działalności żydowskiej fabryki wyrobów gumowych „Pepege“ w Grudziądzu, o czem piszemy na innem miejscu. **Oszustwa więc żydowskie na szkodę Rzeczypospolitej są nieledwie codziennem zjawiskiem.** — Żydzi krzywdzą atoli jeszcze w inny sposób Rzeczpospolitą Polskę. Jak żyd Halperin wszelkie dochody z kwitnącej swej fabryki w Polsce odprowadzał zagranicę, tak samo postępują — tylko w prosty mniej oszukańczy sposób, — wszyscy nieomal jego pobratymcy. **Obliczono, że Polska posiada zamrożonych zagranicą kapitałów na sumę 3 miljardów zł.** czyli **300 miljonów dolarów.** Suma ta stanowi całoroczny budżet polski a **można by nią Polskę zamienić w krainę „miodem i mlekiem“ płynącą, zaradzić całemu bezrobociu i podnieść produkcję i dobrobyt w Kraju, gdyby nie była unieruchomiona zagranicą, gdyby ją tytułem pożyczki wewnętrznej stawiono rządowi do dyspozycji.**

Lokata ta kapitału polskiego zagranicą świadczy dobitnie o braku zaufania narodu do siebie samego. — **Brak ten zaufania do naszej gospodarki narodowej zdradzają przedewszystkiem ci,** którzy najwięcej domagają się od Rządu Polskiego zamówień i pomocy — **kierownicy wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku.** Wiadomo, że wielki przemysł jak i wielcy przemysłowcy na Górnym Śląsku lokowali swe kapitały, jeżeli nie wprost w Bytomiu, a zatem w Niemczech, to w każdym razie we filiach niemieckich banków. Sądzili ogólnie, że tam są pewniejsze. **Obecnie po zamknięciu wielkich niemieckich banków — przemysł i przemysłowcy ci są „mądrymi po szkodzie“ i zaczęli z musu wszelkie transakcje przeprowadzać z bankami polskimi.**

Wielki przemysł górnośląski, kierowany dotąd jeszcze przeważnie przez Niemców, naśladowały na nieszczęście Polski **kopalnie jaworznickie, które są instytucją samorządową, a które 300.000 dol. zamroziły w bankach amsterdamskich.** Sumę tę, tak bardzo pokaźną jak na polskie stosunki, nie tak łatwo będą miały do dyspozycji z wielką krzywdą dla państwa polskiego. Gdyby sumę tę stawiły wielkim gminom Małopolski, — jak Kraków i Lwów do dyspozycji, z których przecież przeważnie żyją, ileżby dobrego te miasta taką sumą mogły zdziałać, ileby ócz osuszono biednym, głodnym rodzinom bezrobotnych, ileby budynków nastawiać mogły dla legjonów bezdomnych. **Tymczasem wyciągnięto kolosalne sumy z obiegu w narodzie biednym, spowodowano w Polsce olbrzymie bezrobocie, w ślad za tem obniżono konsumcję, bo masy normalnie konsumować nie mogą, nie mając zaco, powiększono głód niedokarmionych żołądków urzędniczych, podkopano przez to kupiectwo i rzemiosło i wywołano — i stworzono jutro beznadziejne, bezufne, głuche, ciemne, zakryte.**

We wielkim przemyśle więc ujawniono w ten sposób brak wszelkiego zaufania do nas, jako wolnego narodu, do naszej gospodarki narodowej, do naszej państwowości. **Arystokrację naszą, tak już dzisiaj nieliczną, jako bardzo majętną, potępiano zawsze, że zamiast kapitałami swemi służyć krajowi, umieszcza je zagranicą.** Ostatecznie, nie ona stworzyła te 3 miljardy zł. zamrożonych w bankach zagranicznych. **Najwięcej do tego przyczynili się na ziemi naszej — żydzi.**

Na pierwsze wiadomości o grożącem Niemcom bankructwie zawrzało wśród żydostwa polskiego. Telegrafy i telefony do Niemiec stale były zajęte przez żydów, dopytujących się z trwogą o sytuację finansowa w Rzeszy Niemieckiej. Pisma żydowskie bez ogródki zdradzały że redakcje ich pisemnie i telefonicznie zasypywane były nieustannemi zapytywaniami, w powyższej kwestji. **Wiemy przecież dobrze, że niema prawie miasta w Małopolsce, w któremby nie było zbogaconego żyda, któryby nie posiadał kapitałów czy też nieruchomości w Niemczech.** Są nawet tacy „obywatele polscy za kontraktem“ na wysokich stanowiskach komunalnych, bo wiceburmistrzami miasta, **co nie badzo licuje z ich nadmiernem sympatyzowaniem z Niemcami i wywożeniem swych kapitałów z Polski.** O silnem zaangażowaniu się finansowem żydów w Niemczech świadczy również fakt, że lwia część naszych podróżujących do Niemiec to żydzi, którzy tutaj w Polsce zbijają majątek a lokują go w państwie „dobrych obyczajów i bojaźni Bożej“ — w Niemczech, **gdzie obecnie poddawani są prześladowaniom i gdzie stale o uszy ich obija się wołanie: „Jude, verrecke“** (obyś zdechł, żydzie!)

Dziś, wobec bankructwa Niemiec, wobec ich żebraniny o pomoc w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu, **posiadają ci żydzi, co swój kapitał wywieźli do Berlina czy Wrocławia, zamiast błogich, spokojnych nocy, sny koszmarne i piekielne obawy przed utratą swych pieniędzy.** Nie minęła ich zatem kara za oszukiwanie Skarbu Państwa, za okradanie Polski — przez wywożenie kapitałów z jej granic.

Państwo polskie, nauczone doświadczeniem, świadome, że na 3 miljardową sumę w bankach zagranicznych tak bardzo potrzebną dziś Polsce, składają się przeważnie kapitały żydowskie, **powinno otoczyć wielkich businessmanów żydowskich w Polsce „czułą“ opieką i nadzorować ich przedsiębiorstwa, aby z czasem i kapitały z Polski nie uległy tak gwałtownej ucieczce z kraju, jak to z Niemiec uczyniły kapitały niemieckie.**

I jeszcze jedna rzecz warta zastanowienia. W ostatnim czasie coraz częściej osiedlają się w Polsce przedsiębiorstwa zagraniczne. Pół biedy, jeżeli wyrabiają takie artykuły, których na razie w Polsce nie posiadamy. Lecz na jakie licho, pytamy, — otrzymują koncesje na polskiej ziemi przedsiębiorstwa, jakie sami posiadamy. Mamy tutaj na myśli takie firmy, jak fabryka cykorji: Henryk Frank

Synowie w Skawinie, Bat'n'a w Poznaniu, Warszawie, Wilnie, Lublinie, Halperin w Grudziądzu itd., **które nic nowego dla Polski nie stwarzają a tylko nasz przemysł zabijają i pieniądze z Polski niepotrzebnie wywożą.** Przeciw temu powinno się państwo polskie bronić nałożeniem jak najwyższych podatków na tych, co kapitały z Polski wywożą.

Polska posiada kapitałów dosyć, brak jej tylko kapitałów w obrocie, bo je pijawki, wrogowie Polski i Jej dobrobytu, najzupełniej niepotrzebnie wywożą zagranicę w najpotrzebniejszych dla niej chwilach.

Skarb Państwa robi bokami, bo go oszukują i okradają żydzi, bo za pohopnie pozwalamy kapitałom obcym u nas się zagnieżdzać, przez co samych siebie jako naród, okradamy, samym sobie nóż wpychamy w plecy. **W tej gałęzi wytwórczości, w której sami sobie wystarczyć powinniśmy, nie powinno być miejsca dla obcych na polskiej naszej ziemi.**

Jeszcze jedno. W jesieni odbędą się znowu Targi Wschodnie we Lwowie. Jak w roku ubiegłym i dawniej, tak i w tym roku gros wystawców stanowić będą żydzi, którzy reklamować i polecać będą towary i wyroby niemieckie, chociaż te same artykuły posiadamy może nawet w lepszej jakości polskie. **Żyd przecież nigdy polecać nie będzie, to co polskie, a zawsze, co niemieckie.** Już z tego punktu widzenia okazują się Targi Wschodnie raczej szkodliwe niż korzystne dla Polski, bo powodują wywóz zagranicę kapitału polskiego, którego nam tak bardzo w Polsce potrzeba. **Obostrzone więc warunki dla Targów Wschodnich,** które zdobyły już sobie nazwę Targów żydowskich, **byłyby w tym kierunku bardzo na miejscu.**

Brak zaufania do naszych banków, brak zaufania do naszej gospodarki narodowej, brak zaufania do nas samych i w nasze siły i zdolności, **oto przyczyny naszego kryzysu, oto przyczyny naszych niezdrowych anormalnych stosunków,** gdyśmy powinni być jednym z najzdrowszych narodów. Ten brak zaufania do nas samych potężnie i szkodliwie odbija się zagranicą, która też do nas niema zaufania.

Brak zaufania do nas szerzą po całym świecie żydzi a my im w tem pomagamy, wierząc zagranicy więcej, niż nam samym. **Chcąc zatem zwalczyć gniotący nas kryzys, chcąc uzdrowić naszą gospodarkę narodową, uzdrowić nasz budżet, stworzyć stan urzędniczy zadowolony a nie głodujący, podnieść przemysł, handel i rzemiosło, stworzyć rozkwit rolnictwa, należy nam schwycić żydostwo w żelazne kleszcze nadzoru i rozbudzić zaufanie nas samych do siebie samych.**

Esteba.

——o§o——

Żydzi znowu butni, choć domy ich w gruzach leżą.

ŻYDZI W SALONIKACH OSKARŻAJĄ ORGANIZACJE NARODOWE O ZORGANIZOWANIE POGROMÓW. — DOMAGAJĄ SIĘ ODSZKODOWANIA.

Żydzi niczego nigdy się nie nauczą w swej zarozumiałości. Jeszcze domy ich nie odbudowane, jeszcze trawą mogiły zabitych nie porosły, a już występują do rządu greckiego z nowemi pretensjami.

Oskarżają naczelnika prasowego urzędu w Salonikach p. Minardos'a, że współpracował z podżegaczami do pogromów. Pomawiają różne organizacje narodowe, że przygotowywały pogrom. W swej bucie i arogancji posuwają się nawet tak dalece, **że domagają się opublikowania śledztwa, przeprowadzonego drogą sądową.** — Memorjał domaga się ponadto **odszkodowania od rządu dla ofiar pogromu i przywrócenia drogą konkretnych zarządzeń zaufania żydów do prawa i porządku.**

Także pretensja. Czyż żydzi kiedykolwiek posiadali poszanowanie prawa i porządku? Przecież właśnie za brak tego poszanowania prawa i porządku goniono ich z kraju do kraju. Takimi byli już przed 4-ma tysiącami lat, takimi są po dziś dzień. — Lecz oni żądają, **by im przywrócono zaufanie do prawa i porządku.** Iście semicka bezczelność.

„Jude verrecke"! (żydzie zdechnij!)

ŻYDZI W NIEMCZECH NA ULICY PRZEŚLADOWANI. — OBSYPYWANI STEKIEM OBELG. — NIEPEWNI BEZPIECZEŃSTWA. — POLICJA NIE CHCE NIC WIDZIEĆ. — OBWINIAJĄ ICH O SPOWODOWANIE BANKRUCTWA NIEMIEC.

Już w zeszłym numerze donosiliśmy, że żydzi opuszczają Niemcy z kapitałami, jak szczury tonący okręt. **Ci, co Niemiec opuścić nie mogą, narażeni są na nie dające się opisać prześladowania. Wyrostki i starsi wołają za nimi na cały głos: „Jude verrecke"** (żebyś zdechł żydzie!) **Nie rzadko się zdarza, że bez przyczyny znieważają żydów czynnie. Utarło się bowiem przekonanie, że żydzi spowodowali dzisiejszy ciężki kryzys i bankructwo Niemiec.** W policji nie znajdują żydzi zazwyczaj żadnej ochrony. Policja widzieć i słyszeć o zniewagach żydów nie chce. Antysemityzm wzrasta z niczem nie powstrzymaną siłą i już dziś staje się pewnem, że **pogromy żydów staną się ogólne, skoro tylko hitlerowcy przyjdą w Niemczech do władzy.**

Nie dziw zatem, że żydzi w obawie o przyszłość swą uciekają tłumnie, o ile swe interesy zlikwidować mogą z Niemiec. Pozostający z niepokojem i przerażeniem patrzą w przyszłość, będąc najmocniej przekonani, że prześladowania ich powtórzą się jak przed kilku wiekami za czasów reformacji i Lutra.

Może żydzi teraz łatwiej oducza się w Małopolsce posługiwać się tylko niemieckim językiem a z powodu potraconych w Niemczech kapitałów, wywozić je do nich. Doigrali się nareszcie u swych najlepszych przyjaciół, co im się dawno należało.

Świt zrozumienia duszy żydowskiej wschodzi nad Europą całą. Przykre będzie przebudzenie się żydów z ich niefrasobliwości o swą przyszłość.

——o§o——

Z odwiecznej naszej walki

o polskość ziemi naszej.

WALKA O POLSKIE ZIEMIE W DAWNIEJSZYCH CZASACH I OBECNIE. — CO ŁĄCZY ŻYDÓW Z NIEMCAMI. — CO JESZCZE POLSKĘ OCZEKUJE?

Kto winę ponosi, że w Polsce jest tak jak jest, i gdzie przyczyny zła szukać należy? Czy Polska ta tak długo oczekiwana i przez dzieci swe wyglądana matka, nędzę dzieciom w darze swym przynosi? Czy może niewdzięczność dzieci względem swej Matki Ojczyzny jest przyczyną zła? Czy może Bóg nie wysłuchał jeszcze kornych modłów naszych i nie odwrócił kar, dla nas przeznaczonych? O nie! Nie tutaj szukać należy przyczyny zła. Bóg w swojem wielkiem miłosierdziu i dobroci wysłuchał modłów naszych, cudowną opieką swoją otoczył lud polski, wrócił mu wolność polityczną i przeznaczył go do wielkich czynów. Lecz niestety jak w r. 1846 lud polski, podburzony przez rząd państwa austrjackiego, broczył w krwi niewinnie mordowanej szlachty, tak i teraz zbrodnicza ręka popycha go do zbrodni Kainowych. Jak dawniej intrygami i wpajaniem nienawiści doprowadzono do bezrządu i rozbioru Polski, tak i dzisiaj intrygami, walką partyjną i nienawiścią stanową, doprowadza się do nędzy i upadku. Jak dawniej szlachta, rządząc Polską, poszła za namową wrogów i doprowadziła kraj do rozbiorów, tak i dzisiaj mimo większej oświaty i rozumu i mimo poprzednich tak ciężkich doświadczeń dla narodu polskiego, w dalszym ciągu jakby otumanieni idziemy za hasłami wrogów narodu i kroczymy ponownie do upadku, **nie wiedząc, że tem wszystkiem kieruje ręka tych, którzy nie po to doprowadzili państwo do rozbioru i opanowania bogactw narodu, aby dzisiaj z powrotem je oddać, lecz aby je na zawsze posiąść, lud doprowadzić do nędzy, nim rządzić i z niego korzystać.**

Brak orjentacji z naszej strony, bogactwa ziemi naszej i położenie Polski, stojącej na drodze do rozwoju Niemiec i kapitału międzynarodowego, były powodem rozbioru i dzisiaj są powodem naszego ekonomicznego upadku.

Położenie Polski, przez którą od wieków przeciągały karawany kupców wschodnich żyzność gleby naszej na której złocą się i srebrzą nieprzejrzane łany pszenicy i żyta i naturalne bogactwa ziemi naszej, zwróciły uwagę na siebie obcych narodów a **lud izraelicki, nie mając nigdzie ojczyzny swojej, jakby pchany przeznaczeniem postanowił Polskę zdobyć, wyprzeć ludność krajową i zostać panem tej ziemi.**

Za czasów dawnej Polski wszystkie miasta znajdywały się w rękach polskich. Stan mieszczański, mając sobie zastrzeżone prawa i przywileje od królów **polskich, trudnił się różnego rodzaju przemysłem i dochodził do dobrobytu i bogactw.** Za czasów dawnej Polski miasta słynęły z wyrobów kraj. i przemysłu, które z chwilą rozbioru Polski i zawładnięcia miast przez żydów i Niemców, zostały wyparte przez wyroby fabryk zagranicznych i państw zaborczych, a polski stan mieszczański znikł tak dalece, iż dzisiaj prawie nie istnieje. **Miejsce dawnych bogatych mieszczan zajmuje dzisiaj uboga ludność chrześcijańska, mieszkająca w zaułkach miast naszych, zajmująca się rolnictwem, drobnym handlem na straganach i najmująca się do podrzędnych usług. Znikł z widowni bogaty stan mieszczański a z nim razem polskość miast naszych** Wśródmieściu prócz kościołów i cerkwi katolickich, nie znajdzie już dzisiaj ziemi a przynajmnej bardzo mało, należącej do chrześcijan a na ulicach miast, tylko w dnie targowe słychać przeważającą polską mowę, lub ruską. **Stan ten wskazuje nam dokładnie cel dawnego rozbioru Polski i nawołuje do zastanowienia się, co dalej będzie.** Cel ten uzasadnia również ta okoliczność, że w czasach zaborczych żydzi i Niemcy, masowo na ziemiach polskich się osiedlali i w krótkim czasie przyszli do bogactw i przewagi nad ludnością krajową. W końcu pragnienie wydarcia nam z rąk naszej ziemi stwierdza niezbicie traktat westfalski, wykreślający Polskę z pośród państw Europy, którego autorami byli ówcześni monarchowie ościenni, i filozofowie, na czele których stał Wolter, **ziejący nienawiścią do wszystkiego co polskie, cieszący się niezmiernie z upadku Polski a bolejący równocześnie nad losem żydów i starający się odbudować królestwo judajskie.** Okoliczności te niezbicie dowodzą, że Polskę w tym celu rozebrano, by obrócić ją na kolonję żydowską i niemiecką.

Bismark, kanclerz niemiecki, wypowiedział te słowa: **„Polska i Niemcy obok siebie istnieć nie mogą. Jedno albo drugie zginąć musi".** Bismark mając na uwadze przyszłość narodu niemieckiego, widział, że silnie rozwinięty przemysł polski, mający otwarty rynek zbytu dla wyrobów fabrycznych na wschód, zada cios śmiertelny przemysłowi niemieckiemu, który również li tylko na wschodzie rynku zbytu szukać musi. **Widział, że z upadkiem przemysłu, jako głównej podstawy istnienia narodu i naród niemiecki ekonomicznie upaść musi.** To też naród niemiecki pomny na słowa swego kanclerza, wydał wojnę Rosji, aby położyć kres istnieniu Polski.

Żydzi zaś, którzy po rozbiorze Polski stali się panami miast naszych, którzy zawładnęli przemysłem i handlem na ziemiach polskich i opanowali bogactwa narodu polskiego, nie **byli również pewni swego posiadania. Obawa ta łączy ich z Niemcami i stwarza wspólny cel, w którym żydzi, jako władcy kapitału, mając za sprzymierzeńca naród niemiecki nadzwyczaj militarnie uzbrojony i wyszkolony, widzą nadto możliwość, zrealizowania swych dążeń narodowych i ujęcia hegemonji nad światem.** Kapitalizm międzynarodowy chce zatem wykorzystać dla siebie położenie Niemiec i tą drogą pokonawszy w końcu i naród niemiecki, zawładnąć światem. Największy sukces z wojny światowej odniósł właśnie kapitalizm, albowiem nie tylko zawojował Rosję i nałożył na Niemcy spłatę wielkich kosztów wojennych, lecz nawet będąc panem mas robotniczych objął rządy wszystkich państw Europy, pozbawił tronu cesarzy i królów chrześcijańskich i przy pomocy haseł bolszewickich **ruszył na podbój świata, jaki dokonać się ma przez wprowadzenie niewolnictwa i oddanie narodu na usługi kapitału.**

Na drodze tego pochodu, jakby mocą Bożą staje zmartwychwstała Polska, by jak dawniej być przedmurzem chrześcijaństwa i ostoją wolności narodów. Aby temu przeszkodzić i do zmartwychwstania Polski nie dopuścić a powstającą zaporę z drogi swego postępu usunąć, przy pomocy oddanego sobie narodu niemieckiego, tworzy wojnę niemiecką, czeską, ukraińską, bolszewicką, z której Polska śmiało powiedzieć można, w sposób cudowny zwycięsko wychodzi i daleko na wschód granice swoje zakreśla.

Polska cudem powstała, a dowodzi tego ta okoliczność, że do obrony przed napadem Rosji, łączą się trzy potężne państwa Niemcy, Austrja i Włochy. **Teraz sama Polska nie mając ani wojska, ani pieniędzy, nietylko nad wojskami bolszewickiemi, ale nad wszystkimi nieprzyjaciółmi swymi zwycięstwo odnosi.** Czyż nie jest to cud i jakaś szczególnie opieka Opatrzności Bożej nad narodem polskim Czy nie należy również zaliczyć do cudu tego, że Rosja z wojny światowej, mimo że walczyła po stronie zwycięzców, pokonaną wychodzi i że właśnie Niemcy i żydzi, którzy chcieli istnieniu Polski raz na zawsze koniec położyć, sami przez wypowiedzenie wojny i pokonanie Rosji, przyczynili się do powstania Polski i wzrostu jej

potęgi. Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że gdyby Rosja, lub którekolwiek z państw zaborczych z wojny światowej zwycięsko wyszło, to za istnienie Polski w dzisiejszych granicach byłoby niemożliwe. Cudem zatem wszystkie trzy państwa zaborcze pokonane zostały a Polska, mimo tylu przeciwników, do życia politycznego powstała, by móc antychrysta pokonać i spełnić posłannictwo swoje. Na to wielkie i zaszczytne posłannictwo Polski wskazuje już samo położenie jej między państwem antychrysta i sprzymierzonymi z niem Niemcami, z którymi, by swój byt polityczny zachować i w morzu bolszewizmu nie utonąć, zaciętą walkę stoczyć musi.

(c. d. n.)

——o§o——

O takich oszustwach żydowskich

nie śnił ani Conan Doyle ani Edgar Wallace.

ŻYD PISYWAŁ W SWOIM KANTORZE LISTY ZAGRANICZNE DO SAMEGO SIEBIE. — OSZUKIWAŁ SKARB PAŃSTWA. — ZA POLSKIE PIENIĄDZE BUDOWAŁ FABRYKI W WSCHODNICH PRUSACH. — KRÓLEWSKIE UPOSAŻENIE KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA. — DRWINY Z RZĄDU I USTAWODAWSTWA POLSKIEGO. — BANK ZAŁOŻONY DLA MASKOWANIA OSZUSTW I ODPROWADZANIA MILJONÓW ZAGRANICĘ. — POŚREDNIKIEM — GDAŃSK. — BEZCZELNOŚĆ WOŁANIA O POMOC RZĄDOWĄ. — WYZYSKIWANIE 3000 ROBOTNIKÓW. — ŻYD, WŁAŚCICIEL PRZEDSIĘBIORSTWA W POLSCE, PUPILEM RZĄDU NIEMIECKIEGO. — NA ILE MILJONÓW OSZUKAŁ SKARB PAŃSTWA?

Żyd Samuel Halperin w Grudziądzu królem oszustów żydowskich.

W Grudziądzu roztoczono nad wielkiem przedsiębiorstwem Pepege, nadzór sądowy. Pepege zawiesiło swe czynności i rozpuściło 3000 robotników. Z kolei zaczęto Rząd Polski prosić o pomoc. **Ostatecznie uwięziono głównych kierowników przedsiębiorstwa Samuela Halperin'a, jego brata i J. Delous'a.**

Osobnicy ci dopuścili się względem Skarbu Państwa tak rafinowanych oszustw, o jakie niktby tych żydowskich „gentelman'ów(?!)" nie posądził. Ich oszustwa wyglądają jak jakiś epizod z powieści kryminalnych autorów w guście Conan Doyle'a lub Edgara Wallece'a. Na czem one polegały?

Jak żydowscy oszuści zbijali miljonowe majątki?

Pepege (Polski Przemysł Gumowy) jest spółką akcyjną. Zorganizował ją międzynarodowy oszust żydowski **Samuel Halperin** w sposób niecodzienny.

Pomysłowy ten żyd założył w W. Księstwie Lichtenstein, gdzie podatki są bardzo małe, ba najniższe na całym świecie, towarzystwo handlowe pod firmą „Sika", które zakupywało surowiec czyli w tym wypadku gumę angielską. Stąd, a więc z własnego przedsiębiorstwa, zakupywał Halperin gumę dla „Pepege" w Grudziądzu. W tem też towarzystwie płacił Halperin za gumę cenę o 40—50 proc. niższą od cen targowych. Dochody z „Pepege" w Grudziądzu płynęły do towarzystwa „Sika" w Lichtenstein czyli do kieszeni Halperina w Grudziądzu. Surowca tego nie zakupywano bowiem w Grudziądzu bez pośrednio od firmy „Sika", lecz przez francuską firmę „Alcan" w Paryżu. Ta też firma paryska „Alcan" wystawiała rachunki, w Grudziądzu dokonywano odpowiedniej kalkulacji a na stępnie posyłano do firmy „Sika" w Lichtenstein'ie.

Manipulacja ta miała na celu co następuje: **we firmie „Sika" fabrykowano rachunki na surowce po cenie rzekomo wyższej nabyte, Pepege płaciło należności firmie Alcan, lecz ceny normalne rynkowe, a w księgowości notowano zakupy po cenie wyższej.** Różnica więc, uzyskana w ten sposób szła do kieszeni S. Halperina a poszkodowanym był Skarb Państwa.

Na tem się oszustwo atoli nie kończyło

Pomysłowy **Halperin założył** w Lichtenstein'ie dwa inne przedsiębiorstwa kredytowe: **„Sika Stiftung"** i **„Lian Stiftung".** W tych to przedsiębiorstwach zaciągał pomysłowy żyd ten rzekomo długotrwałe pożyczki po cenach lichwiarskich, bo 25 procent rocznie, czyli że **Halperin pozyczał od siebie samego, obciążał swoje przedsiębiorstwo Pepege w Grudziądzu i znowu dochody chował do kieszeni własnej** — a poszkodowanym był znowu Skarb Państwa.

I na tem jeszcze nie wyczerpała się pomysłowość Halperin'a.

W Gdańsku założył przesiębiorstwo „Danhag" (Danziger Gummi Judustrie u. Handelsgesellschaft m. b. H.). W tem to przedsiębiorstwie zaciągał pożyczki, sprzedawał mu wyroby „Pepege" przy nadmiernych bonifikatach i rabatach, **zyski rabatowe odciągał z przedsiębiorstwa P. P. G., znajdującego się w Polsce, i znowu lokował w swej kieszeni, czyli oszukiwał Polskę i Skarb Państwa.**

I jeszcze jedno przedsiębiorstwo na korzyść własną.

W Genewie założył: Kredit & Garantiegeselschaft A. G., gdzie ubezpieczano obroty fabryki P. P. G. przy prowizji 2,5 proc. od obrotu. — **Temu to swojemu towarzystwu wypłacił P. P. G. w Grudziądzu tytułem premji 2,3 milj. zł.** Kiedy na wiosnę umowę rozwiązano, otrzymał P. P. G. z tej sumy 245.000 zł. czyli że **zagranicę odprowadzono 2,1 miljonów zł. czyli znowu do kieszeni Halperina** i znowu Polska względnie Skarb Państwa był poszkodowany.

W Grudziądzu w kantorze kierowników przedsiębiorstwa P. P. G. podpisywano korespondencję wszelkich do Halperina należących towarzystw zagranicznych, korespondencję tę wysyłano — do samego siebie czyli że przy tej sposobności fałszowano nieprawdopodobną ilość druków handlowych.

W Gdańsku natomiast w firmie „Danhag" fabrykowano znowu całą korespondencję firmy „Sika" do firmy P. P. G.

Dokąd zmierzały te manipulacje?

Miały one na celu pięciorakie zastosowanie:

1) do ukrycia rzeczywistych dochodów,

2) do odprowadzenia kapitałów z Polski;

3) do ukrycia ich przed okiem władz;

4) do upozorowania nagłego zamknięcia „Pepege";

5) do uzyskania od Rządu pomocy.

Kim jest Samuel Halperin?

Przemysłowcy, pozostający z nim w stosunkach handlowych, twierdzą o nim: **że jest żydem bez wykształcenia, nie mówiącym poprawnie żadnym językiem.** On, brat jego i dyrektor gen. J. Delous pochodzą z jakiegoś zapadłego miasteczka na kresach wschodnich, nad granicą sowiecką.

Dorobić się musiał Halperin na podobnych sprawkach jak w Grudziądzu.

Za pieniądze, wywiezione z Polski, **założył Halperin ponadto przedsiębiorstwo „Standard Deutsche Gummi Werke" w Malborku — w Prusach Wschodnich.**

Zyski wszelkie z Polski płynęły więc zagranicę. **Halperin w Malborku założył fabrykę za polskie pieniądze a umiał dla siebie uzyskać w Prusach Wschodnich przywileje, bo go na lat 25 zwolniono od podatków.**

Umiał więc zabiegać równocześnie **u Rządu Polskiego,** który Halperin najbezczelniej oszukiwał, **jak i u rządu pruskiego.** Ponieważ władze niemieckie jak najgorzej usposobione są w Prusach Wschodnich do Polski, więc obywatel polski, jakim jest niestety Halperin, musiał dać Niemcom jakieś gwarancje politycznej swej — „błagonadjożności", gdy tymczasem władze polskie nakryły go na miljonowych oszustwach. **Halperin nie ukrywał przed władzami tylko zysków, lecz wywoził z Polski kapitał fabryki, rujnując ją rozmyślnie przez wielomiljonowe rzekomo obciążenia.** Poszkodowane są zarówno firmy polskie, jak i zagraniczne.

Halperin popełniał także oszustwa podatkowe przez nieopłacanie stempli od weksli i ukracanie należności podatkowych.

Ponadto zatrzymywał w Kasie przedsiębiorstwa składki ubezpieczeniowe a niewypłacał ich robotnikom. Umiał nadomiar zło tak zamydlić urzędom oczy, że jedna z instytucji rządowych zwróciła się o przyznanie pomocy finansowej dla Pepege z tem, że pieniądze te są potrzebne na wypłaty dla robotników.

Pieniądze uzyskano. Nie obrócono ich jednak na wypłatę, lecz na łapówkę dla pewnej osobistości, stojącej w bliskich stosunkach z fabryką.

Królewskie pensje kierowników „Pepege"

Samuel Halperin pobierał pensji **stałej miesięcznie 2000 dol. i 2000 zł. na reprezentację.** Miał kontrakt na dyrektora na 10 lat. **Brat jego i Delous pobierali 8000 zł. miesięcznie i 1000 zł. na reprezentację.**

Jakie straty poniosło Państwo?

Z podatku dochodowego winni Państwu ci żydowscy macherzy z Pepege około **496.000 zł.** a łącznie z ustawowym dodatkiem **545000.** Ukrycie dochodów podlega karze 20 krotnej od wysokości niepłaconego podatku, w tym wypadku **9,920.000 zł.** Nieopłaconych stempli wekslowych należy się Skarbowi 249000 zł.; z dodatkiem **274,800 zł.** Kara za nieuiszczenie opłat stemplowych **2,720. 000.** Ogólna suma zaległości skarbowych **wynosi ponad 11 miljonów,** jak dotąd tylko wiadomo. **Suma ta atoli się napewno powiększy w toku dalszego śledztwa.**

Tak wyglądają niebywałe oszustwa pomysłowego żyda w dotychczasowem oświetleniu. Kto wie jednak, co przyszłość nowego przyniesie, co nam śledztwo jeszcze wykaże. Zaiste wątpimy, czyby najwyrafinowańszy Arjan mógł wpaść na podobną myśl, **aby siebie samego w jednym kraju okradać, by móc się zagranicą bogacić, czyby miał czelność okradać państwo i żądać od niego finansowej pomocy a za pieniądze, skradzione w jednem państwie, budować w ościennem wrogiem fabryki i uzyskiwać przywileje.**

Premjer Prystor wyraził się niedawno, **że często należy mówić o niezawsze godnej działalności przemysłowców polskich, którzy nie zawsze posiadają należyte zrozumienie interesów kraju.** Pan premjer miał bezwarunkowo na myśli żydów w rodzaju takich Halperinów czy też kupców i fabrykantów tarnowskich. A takich znajdzie się dziś w każdem mieście polskiem. Stale więc wołamy potworzyć lotne komisje kontrolne, któreby nadzorowały kupców i przemysłowców żydowskich, **by Skarb Państwa nietylko tak bezczelnie o-**

kradać nie mogli, lecz by równocześnie haniebne ich tricki handlowe, a zawsze oszukańcze, nie hańbiły ogółu przemysłowców i kupców chrześcijańskich polskich w oczach zagranicy.

Prędzej czy później takie komisje będą potworzone musiały być, bo zmuszą do tego żydzi swą bezczelnością, jaką się rządzą w naszym kraju.

Tylko żyd polski do takich oszustw zdolny.

——o§o——

Pod Polską banderą - gryzonie żydowskie, niemieckie i duńskie.

POLSKA BANDERA ŻYWI OBCYCH. — BUFET II KL. DZIERŻAWI ŻYD Z GDAŃSKA. — DLA 10 ŻYDÓW KUCHNIA KOSZERNA. — NADZORUJE NADRABIN Z WILNA. — PROWIANT ZAKUPIONY NIE W GDYNI, LECZ W GDAŃSKU. — BIBLJOTEKA ŻYDOWSKA WIĘKSZA OD POLSKIEJ. — STEWARDKI: ŻYDÓWKA I NIEMKA ARESZTOWANE W NEW YORKU.

(Korespondencja własna „Hasła Podwawelskiego".)

New York, 20 czerwca 1931.

Zmuszony wyjechać do Stanów Zjednoczonych, postanowiłem oczywiście pojechać naszym największym okrętem transatlantyckim „Polonia", należącym do gdyńsko-duńskiej linii Gdynia—Ameryka.

Już w Gdyni z przekąsem mówiono mi o załodze tego statku. Z przekąsem nadmieniano mi, że okazały nasz parowiec, stojący pod rozkazami prawdziwego wilka morskiego p. kapitana Stankiewicza, mógłoby być chlubą „Żeglugi Polskiej", **gdyby nie był zażydzony i zaopatrzony częściowo w załogę wrogą nam Polakom.** — Nie dowierzałem! — Przekonałem się jednak, skoro podnieśliśmy kotwicę w Gdyni.

„Polonją" odbywa podróż około 10 żydów. Na co żadne państwo się nie zdobywa, to czyni Polska. **Dla tych 10 żydów prowadzi bowiem koszerną kuchnię a nadzór nad przyrządzaniem potraw koszernych ma nadrabin z Wilna.** To już nie tolerancja, nie uprzedzająca grzeczność, **to wyskok naszej słabości na punkcie żydów, to uległość, to serwilizm wobec żydów.**

W bufecie II kl. spotykam dzierżawcę żyda z Gdańska; Berenstajn, nazywa się ten miły „pachciarz" „Polonji".

Do stołu usługuje stewardka (czyt. stuartka) **wykapana żydówka, gdzieś od Chrzanowa, Oświęcimia czy innego Będzina. Fryda, Emma Czajer nazywa się ta semicka, nadobna, krzywonosa dziewica.**

Żółć we mnie pierwszego dnia wezbrała, jako że zawsze byłem gorliwym czytelnikiem „Hasła Podwawelskiego", którego sporą plikę wiozę ze sobą na agitację do Stanów Zjednoczonych. Na drugi dzień machnąłem ręką tylko, gdy mi nadobna dziewica ze szczepu Levi zapewne, podawała śniadanie. Znam przecież słabość naszych Królewiaków i Małopolan do żydów. Jednakże poruszyła mi się wątroba, gdy wśród załogi usłyszałem przeważnie język niemiecki. Sądziłem w pierwszej chwili, że to niepoprawni Kaszubi, takie nieunarodowione jeszcze odpadki szwargocą między sobą po niemiecku. Gdzież tam. — Kaszubi mówią na Polonji tylko po polsku, winowajcami są prawdziwi niesfałszowani Niemcy i Duńczycy, którzy tutaj zajmują najlepsze posady. Rozrzuca się tutaj najwięcej **młody 22 letni Niemiec z Gdańska,** hitlerowiec, **kierownik pralni,** który **ma do pomocy 2 otyłe Niemki. Palacze okrętowi, steward'ci (stuarci), stewardki — Niemcy.** Najlepsze posady mają Duńczycy, a więc trzej mechanicy, elektrotechnik, cukiernik i inni. Ten duński cukiernik to wcale nie słodki dla nas Polaków. **Nazywa się Larsen. Jestto ten sam, który podeptał czy podarł flagę polską na naszym parowcu „Pułaskim", skąd go za to przegoniono, by go przyjąć na Polonię.** Polak przecież nie mściwy, uraz długo chować nie może. Larsen też i na „Polonji", widząc, że Polakom można bezkarnie tańczyć po nosie, **plwa na wszystko, co polskie, ostentacyjnie nawet zakazuje mówić po polsku.** I to dzieje się na pokładzie Polonji. Pobiera on 800 zł. pensji, lecz żonę swą umieścił w Gdańsku bo „Polska mu śmierdzi".

Duńczycy, kórzy żony swe „przewietrzyli" w Gdańsku wiozą je teraz na koszt „Polonji" czyli „Żeglugi Polskiej" do Danji. **Żydzi, Niemcy i Duńczycy tworzą tutaj żywioł na wskroś nam Polakom wrogi.**

Lecz i administracja okrętu nie musi być szczerze duchem polskim przejętą. **Zakupiła bowiem w Gdańsku — broń Boże w Gdyni** — prowiantu i towarów za 275. tys. zł. z których ani grosza nie wpłynęło do polskiej kieszeni. Zakupiono więc:

Trzy skrzynie lekarstw, bieliznę, mydło, porcelanę, szkło, szczotki, warzywa, kawior, konserwy, mięso, wagony mąki, setki centnarów kartofli, kaczki, kury, ryby, drożdże, wódki, wina i likiery, koniaki, soki owocowe piwo, papierosy i cygara, zapałki, sól różne ogórki i wędliny, makaron, budynie, kilkanaście beczek kiszonej kapusty, tłuszcz roślinny, masło, mleko, cukier i jajka, różne smary, oliwy i oleje dla statku — tysiące litrów, chociaż w Gdyni w olejarni można było taniej kupić.

Gdy o tem się dowiedziałem mało —paraliż mnie nie raził. Więc na tom ja z ziemi Waszyngtona pospieszył pod sztandary gen. Hallera, skosztował podczas nawały bolszewickiej niewoli, chociaż przez krótki czas, by widzieć jak na tej Polsce, przez nas wywalczonej, obcy żerują? Exoriar aliquis nostris de ossibus ultor (oby z kości naszych powstał jaki mściciel) powtarzałem zgryziony dla uspokojenia nerwów za Owidem.

W Nowym Jorku, kiedy to opowiadałem, wierzyć mi nie chcieli i umyślnie udano się na pokład, by się o prawdzie przekonać.

Postanowiłem sobie solennie: kiedy będę wracał do kraju, nie wrócę „Polonią", denerwować się i wstydu połykać nie chcę. Raczej francuskim lub holenderskim pojadę okrętem.

Bywajcie! Później więcej

St. Nadziejowski.

——o§o——

Francja w obronie bytu swych lekarzy - przeciw żydom.

Skończyły się piękne dni Aranżuesu dla studjujących żydów rumuńskich we Francji. Część ich bowiem znaczna po uzyskaniu dyplomu lekarza, pozostawała we Francji na stałe, odbierając kolegom francuskim chleb.

Obecnie wydał rząd francuski nowe rozporządzenie, które znosi dawne, na mocy którego żyd akademik, uzyskawszy **we Francji dyplom, mógł we Francji praktykować. Stworzono oddzielne komisje dla egzaminów żydów z Rumunji.** Żydzi obawiają się, że komisje te będą ich skwapliwie „obcinały". Ponadto nie wolno rumuńskim żydom po otrzymaniu dyplomu lekarza praktykować we Francji.

Francja umie się wobec nich bronić, by nie stwarzali konkurencji lekarzom francuskim.

Polska powinna się uczyć od Francji, nie przywilejami ich łagodzić i pozyskiwać, by byli prawdziwymi obywatelami kraju, **a tylko procentowo stosownie do liczby mieszkańców, udzielać im w każdem mieście koncesji na praktykę.**

——o§o——

Stosunki w Palestynie zaostrzają się.

RZĄD PALESTYŃSKI PRZESTRZEGA MUFTI'EGO, BY NIE PODBURZAŁ PRZECIW ŻYDOM. — WRZENIE WŚRÓD ARABÓW PRZECIW NIM WZRASTA. — PALESTYNA STANIE ŻYDOM JESZCZE KIEDYŚ OŚCIĄ W GARDLE.

Wrzenie wśród świata muzułmańskiego przeciw żydom rośnie jak na drożdżach. Prasa arabska podsyca artykułami swemi te nastroje antysemickie, które zwłaszcza budzi „Al Dramea el Arabia", organ mifti'ego. Ton tego pisma, zwrócony ostrzem przeciwko żydom, stał się tak jędrny, że rząd palestyński przestrzegł mufti'ego, by artykułami w tem piśmie umieszczonemi nię wywołał rozruchów jak w roku 1929.

Żydowskie skrzynie z bronią, opieczętowane przez władze polityczne, a umieszczone w koloniach żydowskich koło Tel Avivu nie dają Arabom spać. Przywódcy skautów arabskich, głoszą na zebraniach, że koniecznie trzeba będzie wystąpić przeciw żydom czynnie, czyli urządzić pogromy.

W ich własnej ojczyźnie już ich posiadać nie chcą i gotują na nich stryczek. Znamienne to wielce.

Znowu żydzi dyrektorzy banku - oszustami.

W Mysłowicach aresztowano pod zarzutem oszustwa członków zarządu „Banku Spółdzielczo Handlowego" i to: **Moszka Neufeld'a, Izraela Szwajcer'a** z Dąbrowy Górniczej, — **Binzion'a Szanzera** z **Mysłowic, Leona Kutner'a** z Król. Huty.

Zajęte księgi okazały się bardzo niedokładnie i niesumiennie prowadzone. **Aresztowani zamawiali u fabrykantów zamiejscowych towar i pobierali go na weksle, które nie posiadały pokrycia. Szkody wynoszą, jak pobieżnie stwierdzono, 100.000 zł.**

Poszkodowane są firmy w Wielkopolsce, na Pomorzu, w Gdańsku, Wilnie, Warszawie, Małopolsce itp.

Dochodzenia prowadzi sędzia — Strzelczyk.

Mezu - Menasse - Mosze - Mojżesz i jego młodość"

(Według badacza historji żydowskiej Jensa Jürgens'a.

Wedle opisów żydowskiego historyka Józefusa ze sekty Faryzeuszów, dalej z opowiadań egipskiego kapłana i dziejopisarza Manetho, dowiadujemy się, że **żydzi tak haniebnie grasowali w całym kraju egipskim, iż faraon Amenofis z natury zresztą człowiek łagodny, wielu z nich pozabijał, zaś resztę żydostwa przepędził aż do granicy ziemi syryjskiej.**

Również Diodor-Siculus, sławny historyk grecki z czasów cesarza Augusta, pisze, że — **Egipcjanie, chcąc oczyścić kraj swój, „trędowatych i parszywców",** których uważano za dotkniętych klątwą bożą, **wydalili ich poza zagranice swego kraju.** Faktem zaś było, że trąd, parchy i plagi dawniej w Egipcie nieznane, przynieśli żydzi i niechlujstwem swem oraz stykaniem się z krajowcami, one epidemje rozszerzali po całym Egipcie. Zatem **ze strony Egipcjan był to konieczny akt samoobrony, że trędowatych i parszywych żydów przemocą wydalili z swego kraju.**

Przywódcą żydów naonczas był nie jaki **Mezu-Mojżesz,** który zarazem był ich prawodawcą; od niego też dostali żydzi Przykazania, dane jemu rzekomo przez Boga samego.

Wedle opowiadań dziejopisów żydowskich, **rozmyślnie dla wywyższenia narodu żydowskiego fałszujących Biblję,** wyżej wspomniany przywódca miał się zwać Mojżeszem: w rzeczywistości zaś na imię mu było „Mezu" Ponieważ znaleziono go w koszu z sitowia, na wodzie, stąd dostał się jemu przydomek Hasarsyh (u historyka Manetho brzmi tenże przydomek Osarsyphos), to znaczy „Sitowiana koszałka". A zatem, Mezu-Koszałka.

Tenże Mojżesz albo Mezu, był bękartem Hatsepsuty, córy Ramzesa II. króla Egiptu. Ojcem Mojżesza był jeden z żydów, zatrudniony w kamieniołomach, do których to prac ciężkich, jak wiadomo zaprzęgali z czasem Egipcjanie pasożytujących żydów. O onym żydzie domniemanym ojcu Mojżesza, wiadomo jeno tyle, że pochodził z pokolenia Lewi, a pracującym współplemieńcom swym był prowodyrem i pośrednikiem u władz egipskich. W nim to zakochała się „dobroduszna i litośnego serca" księżniczka Hatsepsuta. Stosunek serdeczny obojga, rozumie się był tajemny, **bowiem ówczesne prawo egipskie pod karą śmierci zakazywało Egipcjanom — mężczyźnie, jako też kobiecie łączyć się w związki małżeńskie z żydem odn. żydówką. Prawo** to, w całej pełni swej surowości obowiązywało wszystkie stany, nie wyłączając nawet dzieci królewskie.

To też postępek faraonówny, wedle ówczesnego pojęcia moralnego i prawnego, najsromotniejszą hańbą okrył by cały dom królewski. Faraonówna, będąc tedy świadomą, że bezwzględnie czeka ją śmierć, skoro sę ujawni jej wybryk miłosny z żydem, **z pomocą matki i siostry żydowskiego kochanka swego, urządziły komedję z koszem sitowianym,** która im się też w zupełności udała.

W kodeksie egipskim, między innemi było i jedno prawo — uprzywiljowujące niemowlęta znalezione bez ojca i matki pod gołem niebem. Podrzutki takie uważane były przez ówczesnych Egipcjan za istoty, nad któremi czuwa opatrzność wyższa, nadziemska. Słowem dziecko znalezione uchodziło za opatrznościowe, przynoszące szczęście i łaskę Niebios tym którzy się onem zaopiekują. Dzięki więc temuż prawu, faraonówna uratowała siebie i znajdka swego, Mojżesza, **który wedle dekretu faraonowego miał podzielić los innych żydziąt, skazanych na topiel.**

Faraonówna, jak wiemy z opisów Starego Testamentu zaopiekowała

Na złodzieju czapka gore!

„ŻYDZI WINOWAJCAMI OBECNEGO STANU RZECZY". — TAK SIĘ WYRAZIŁ WYBITNY POSEŁ NA SEJM. — ŻYDZI Z TEGO POWODU PIENIĄ SIĘ. — MAJACZĄ O „ROZBUDZENIU BESTJI ANTYSEMICKIEJ". — WIECZNE ŻALE DO RZĄDU POLSKIEGO, KTÓRY NIEWDZIĘCZNOŚCIĄ KARMIĄ.

Jeden z najpoważniejszych posłów na sejm prof. Roman Rybarski w artykule: „Polityka żydowska", zamieszczonym w „Gaz. Warszawskiej" z dnia 19 b. m. pisze: **Przyjdzie chwila, gdy się będzie szukało winowajców obecnego stanu rzeczy w Polsce".** A dalej: **„Jeżeli polska opinja publiczna we wszystkich warstwach społeczeństwa zwróci się wyraźnie przeciw żydom, będzie to naturalnym wynikiem ich polityki".**

Twierdzenie to przyprawiło żydów o szał wściekłości. Daje mu upust: „Nowy Dziennik" (żydowski) w nr. na 23 lipca br. i z właściwą semitom bezczelnością, posługuje się najhaniebniej kłamstwem i fałszem, przewraca kota do góry nogami pisząc:

Wprawdzie rząd obecny nie zainicjował tej polityki — **polityki wybitnie bojkotowej i eksterminacyjnej** — lecz przejął ją w całości po poprzednich rządach Chjenopiasta, ale faktem jest, że **rząd obecny politykę tę na całej linji — kontynuuje.** Jakże więc można w tak bezczelny i kłamliwy sposób rzucać w społeczeństwo polskie hasła o winie żydów za dzisiejszy stan rzeczy w Polsce. Masa żydowska ulega z dnia na dzień coraz rozpaczliwszej pauperyzacji, **do urzędów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych nie przyjmuje się na lekarstwo żyda, na posady państwowe w szkolnictwie powszechnem i średniem żyd za żadną cenę dostać się nie może, na medycynie nadal numerus clausus, tak że całe zastępy akademików żydowskich włóczyć się i głodować muszą zagranicą,** tylekroć ponawiany i wentylowany postulat **drobnego bodaj złagodzenia ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym nadal nieuwzględniony** — a oto przychodzi profesor uniwersytetu i ma czelność twierdzić, że to żydzi są winowajcami obecnego stanu rzeczy w Polsce. Czyż można wyobrazić sobie większą i bardziej oburzającą demagogję?

Podziwiać należy taką mentalność i taki sposób polemizowania!

Żydzi nie chcą zrozumieć, że ich zachłanność wnikania we wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego i politycznego musi sama z siebie budzić czujność narodu, który z obawą patrzeć musi w przyszłość. Jeżeli bowiem zważymy, że na wydziale prawnym tego czy owego uniwersytetu znajduje się 40 proc. żydów a 60 proc Polaków. **to trudno nieraz opędzić się myśli, że może tylko 60 proc. wypuszczonych przez uniwersytet prawników znajdzie w przyszłości w Polsce teren do pracy i że zacięta walka polityczna i gospodarcza będzie się musiała toczyć o to, czy okażą się nimi właśnie Polacy, czy też i w jakim stopniu mianowicie, żywioł polski pozbawiony zostanie chleba, wyparty przez współzawodnika żydowskiego?**

Co zaś do urzędów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych to ich jest w nich aż za wiele, **a żadne państwo, o ile dba o swą stronę moralną i etyczną a w końcu i o swe bezpieczeństwo, nie powinno ich tam dopuszczać, bo wnoszą ze sobą demoralizację i korupcję, bo zdradzają tajemnice urzędowe, bo urzędują jednostronnie na korzyść „swoich".** — Mamy tego przecież aż za dobitny a odstraszający przykład na urzędnikach w Najwyższym sądzie, gdzie ich aż 17 musiano postawić przed trybunałem za działalność komunistyczną. **Rozkład wprost wnoszą do sądów i urzędów, zgniliznę moralną, brak poczucia obywatelskiego, przewrotność kłamliwość, bezprawie.** W szkolnictwie ich już jest za wielu; **dość pomyśleć tylko o Lwowie, gdzie ich we wszelkich uczelniach jak grzybów po deszczu wyrosło, co trzeba zapisać na karb lwowskiego kuratorjum szkolnego.** „Numerus clausus" zaś raczej zbawiennym jest dla żydów, niż szkodliwym i rozszerzonym być winien na wszystkie lata i na wszelkie fakultety. **Przecież strzegłby on ludność żydowską przed rosnącym wciąż nadmiarem sproletaryzowanej inteligencji żydowskiej, dla której w społeczeństwie żydowskiem nie znajdzie się zatrudnienia, a której społeczeństwo polskie żywić swoim kosztem nie będzie miało już ani ochoty ani możności.**

Tych prostych przesłanek, do wybiegów i fałszów tylko stworzony mózg żydowski, zrozumieć nie może. To też w artykule, o którym mowa, czytamy dalej w „Nowym Dzienniku"

„Wczoraj robił to na swój komedjancki sposób p. Nowaczyński, wywracając koziołki na papierowej górze cytatów i historyjek z nieprawdopodobnego zdarzenia, **dzisiaj używa tej samej metody poważny szef stronnictwa politycznego, pan profesor uniwersytetu, jutro wykrzykiwać to już będą na cały głos wszyscy prowincjonalni agitatorzy. Przygotowuje się generalny atak na żydów.** W głównym sztabie stronnictwa, które mieni się być nietylko narodowem, ale także i demokratycznem (och, ta demokracja) orzeczono, iż nadeszła pora przygotowania się do rozgrywki a **wobec tego i rozbudzenia — bestji antysemickiej.** A ponieważ w polityce każdy środek wiodący do „świętego" celu jest równie „święty" przeto sfabrykowano potworną a przytem idjotyczną fikcję o żydowskiej winie i odpowiedzialności za obecne rządy w Polsce i z **lekkomyślnością bankrutów rzuca się tę szatańską blagę na burzliwe flukta wytęsknionych wypadków".**

Tak mydli oczy swym czytelnikom żydowskim „Nowy Dziennik". I nie czuje nawet autor artykułu tego, jaką śmiesznością się okrywa, rozumując w ten sposób. **Owej „bestji antysemickiej" nie trzeba budzić, bo ona jest żywą w każdym chrześcijaninie w Polsce. Prąd przeciwżydowski,** żywiołowo dziś ogarniający najmłodsze pokolenia inteligencji polskiej, przedewszystkiem młodzieży, **jest wyrazem krzepiącej świadomości narodowej, poczuciem wartości cywilizacji polskiej, pragnieniem zabezpieczenia jej przed skażeniem przez obce wpływy, jest on przejawem najelementarniejszego instynktu samozachowawczego walki o utrzymanie możliwych warunków bytu we własnem państwie swojem na własnej ziemi.**

Prąd ten jest koniecznością historyczną i żadne wysiłki przeciw jego budzeniu nic nie pomogą. — **Młodego pokolenia nic atysemityzmu nie oduczy, bo nie można walczyć przeciw życiu i jego prawom.**

Lecz gorsi od nich zdrajcy narodowi,
Ci co kalają polskie imię swoje,
Służąc za ochłap wstrętnemu żydowi;
Więc niech przeklęci będą — „szabesgoje"!

„Bohun"

Drohobycz, dnia 18 VII. 1931 r.

Żydzi znowu podburzają do rozruchów.

Komuniści żydzi podburzyli ubiegłego tygodnia tłum i wkroczyli do fabryki czapek i mundurów przy ul. Żelaznej w Warszawie, w której usiłowali podjudzić pracujących, do strajku. Żydzi tłum podburzyli do wytłuczenia wszystkich szyb a nawet oddali kilka salw rewolwerowych do środka, przyczem zraniono przechodzącego przypadkowo obok fabryki kolejarza.

Musiano zewezwać policję, na widok której żydzi wraz ze swoją jaczejką uciekli.

—o§o—

Żydzi komuniści bobrują wśród urzędników państwowych.

NAWOŁUJĄ DO MANIFESTACJI 1-GO SIERPNIA. — ROZRZUCAJĄ ULOTKI.

Na terenie miasta stoł. Warszawy **władze policyjne aresztowały 6 osób, a mianowicie Stanisława Penconka, Żychlińską Ryfkę, Hukermana, oraz** Cyglnera Lejbusza.

Przy aresztowanych, którzy jak się okazało, stanowili **sekcję techniczną partji komunistycznej** znaleziono ulotki, egzemplarze czasopisma „Czerwony Sztandar", uchwały drugiego plenum (pełnego zebrania) komunistycznej polskiej partji, korespondencję i notatki oraz **odezwy do ogółu pracowników państwowych, nawołujące do przystąpienia do akcji 1-sierpniowej w związku z obniżeniem płac.**

—o§o—

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

—o§o—

2 Niedziela: N. M. P. Anielskiej
3 Poniedziałek: Znal. rel. św. Szczep.
4 Wtorek: Dominika W.
5 Środa: N. M. P. Śnieżnej
6 Czwartek: Przemienienie Pańskie
7 Piątek: † Kajetana W.
8 Sobota: Cyrjaka m.

—:o:o:—

Hygjena w żydowskich piekarniach.

Ubiegłego tygodnia zakupiono w sklepie p. Mieczysława Hojki w Dębnikach chleb, pochodzący z piekarni A. Finster'a ul. Zwierzyniecka 16, w którym po rozkrojeniu znaleziono całego upieczonego karalucha.

Wypadki te z takiemi specjałami w pieczywie żydowskiem zachodzą w Krakowie coraz częściej. Nie to nas dziwi, że Komisja Sanitarna nie czuwa nad czystością w tych norach żydowskich, zwących się hygjenicznemi piekarniami, lecz to, że wciąż jeszcze sklepikarze katoliccy popierają żydowskich producentów pieczywa z takiemi przysmakami i że mają odbiorców, którzy na takie pieczywo się nie oburzają.

Żydzi i słudzy.

Któż to rozpija chłopów, robotników,
I kto z ich nędzy cieszy się i szydzi, —
Kto jest śmiertelnym wrogiem katolików?
— Wszak wiemy dobrze, że niewierni żydzi!

Któż to zbeszczeszcza procesje, ołtarze,
Kto w nas służalców swoich tylko widzi,
Kto sieje kłamstwa i rzuca potwarze?
Wszystko to czynią bezczelni, źli żydzi!

Któż to nam hańbi i siostry i córy,
Kto się gwałcenia i zbrodni nie wstydzi,
Kto jest kłamliwy i chciwy z natury?
Któżby to inny, jeśliby nie żydzi!

Któż przeciw Państwu i Władzy spiskuje,
Kto patrjotyzm zwalcza i ohydzi,
Kto naszą młodzież demoralizuje?
Czynią to wrodzy, a niemi są żydzi!

Kto w Polsce tworzy komunizmu gniazda,
Kto w bolszewiźmie swą potęgę widzi?
Ci, których herbem sześćramienna gwiazda,
A takie godło mają zdrajcy — żydzi!

się „łaskawie" znalezionym na wodzie Mojżeszem, co zresztą było naturalnem dziełem serca; była przecież matką jego. Dzięki tedy czułej opiece królewskiej matki swej, Mojżesza wychowaniem i wykształceniem zajęli się kapłani dworu faraonowego. Dla dzieci zwykłych śmiertelników niedostępne były ówczesne szkoły egipskie, które pod względem oświaty, już naonczas stały bardzo wysoko.

Wyłącznymi nauczycielami zarazem dzierżycielami onych szkół byli kapłani, którzy też zazdrośnie strzegli, aby ktoś z sfer niepowołanych, niegodnych nie dostał się poprzez progi ich szkół. W największej tajemnicy ukrywali wobec szerszych sfer swą wiedzę, która póki była w ich tylko posiadaniu, dawała im władzę, poważanie i posłuch w narodzie.

Dzięki tedy protekcji faraonówny, Mojżesz został przez egipskich kapłanów-mędrców wtajemniczony we wszelkie w tajemnicy ukrywane dziedziny wiedzy, jak chemię i sztuki fizykalne, naówczas uważane za nadludzkie czyli czarodziejskie.

Co dawniej było niesłychanem i za wręcz niemożliwe uchodziło, do tego dopiął Mojżesz, bo został zięciem kapłana egipskiego, Jethro. Zatem, jak widzimy, **ów „świętobliwy" sługa boży i szczególny wybraniec boga Abrahamowego nie pogardził poganką, pojmując ją nawet za żonę.** Tenże krok Mojżesza miał dla żydów w skutkach swych wielkie znaczenie.

Podczas wypędzania swych współplemieńców z Egiptu, wielką stoczył Mojżesz z sobą samym walkę. (Porównaj Mojż. II. 4). Z wychowania i wykształcenia był on Egipcjaninem, lecz tylko powierzchownie, bowiem **serce i dusza jego żyły właściwościami rasy,** z której wywodził się ojciec jego to jest — żydowskiej. W walce jego z sumieniem, zwyciężył głos krwi i rasy. Mojżesz stanął po stronie wypędzanych żydowskich swych współbraci. Dzięki wszechstronnej wiedzy swej i zdolności, jakie wyniósł ze szkół egipskich, musiał on siłą rzeczy od razu stanąć na czele narodu żydowskiego. Jak zaś ludowi przewodzić i nad nim panować, nad tem przemyśliwać miał Mojżesz dostatecznie czasu w samotności swej, kiedy pasał trzody teścia swego, Jethra. **Roiły się w umyśle jego wspaniałe, zuchwałe plany. Chciało się mu być panem narodu żydowskiego, aby z tymże zawojować ziemię Kanaan, którą dzierżyło w nieustannej niezgodzie żyjących z sobą dwanaście plemion aryjskich Izraelitów.**

Ludowi swemu chciał Mojżesz dać ziemię kwitnącą o wysokiej kulturze żyzną, „ziemię mlekiem i miodem płynącą". Dla siebie chciał zgotować świetne, pełne blasku, donośne stanowisko panującego, na którem mógłby wyszachrować dla siebie niezmierne bogactwa. Do tego trzeba było być z natury: odważnym, chytrym, zuchwałym, bezwzględnym, bez sumienia, zdolnym do wszystkiego, nawet do zbrodni największej. Takim był właśnie Mojżesz.

Jednakże niezmiernie trudno było z zaprowadzeniem jakiegokolwiek porządku **w narodzie z natury już niezgodnym, kłótliwym, upornym, w dodatku składającym się z szumowin najrozmaitszych ras i szczepów.** Oto obrazek narodu żydowskiego z czasów mojżeszowych. I z takim narodem dojść do ładu, tworzyć organizację państwową i zaprowadzić w nim karność, zniewolić do posłuszeństwa i uległości, co jednakże koniecznem było, aby przeprowadzić tak wielkie zamiary.

Na pierwsze próbował Mojżesz dobrocią przywieść żydów do jakiegoś porządku, rygoru, co jednakże się jemu nie udawało, ponieważ żydzi (wedle opisów biblijnych) stale „szemrali", okazywali swe niezadowolenie, czyli buntowali się. Widzimy stąd, że w niczem, aż po dzisiaj żydzi się nie zmienili na lepsze. Ten sam u nich duch anarchistyczny i rewolucyjny, którym zarażają wszystkie inne narody w celu jedynie tym, aby świat w piekło zamienić. To też daremne były trudy gadania mojżeszowego „od rana do wieczora". (Mojż. II. 18, 13 i t. d.) Wszelkie mozoły po dobroci były daremne.

Niebezpieczna konferencja dla szewców polskich.

T. BAT, ŻYD JAK TWIERDZĄ, KONFERUJE Z KS. ROMANEM SANGUSZKĄ. — ZAMIERZA KUPIĆ TERENY POD BUDOWĘ FABRYKI — ZNOWU KAPITAŁ POLSKI PÓJDZIE W TYM WYPADKU ZAGRANICĘ.

Z udzielaniem koncesji na budowę fabryk obcych na ziemi polskiej jesteśmy stanowczo za pohopni. Swego czasu Rząd pzez usta b. premjera Bartla rzucił hasło „o samowystarczalności narodu". **Tymczasem Rząd sam pozwala w Polsce rozbudowywać się fabrykom obcym i to w gałęziach przemysłu, w których nam wyrobów obcych nie potrzeba.**

Obecnie znowu obiega prasę niepokojąca wiadomość, że Tomasz Bat, właściciel osławionej czesko-żydowskiej fabryki obuwia zamierza nabyć od ks. Romana Sanguszki tereny pod budowę fabryki swej w Polsce. **W tym celu za swego pobytu w Krakowie rozmawiał i konferował z ks. Sanguszką i dyrektorem jego Bilewiczem. Dotąd brak wszelkich bliższych szczegółów.**

Nasze związki samodzielnych szewców wiadomością tą powinny się bliżej zainteresować. **Pobudowanie fabryki Bata w sercu Małopolski groziłoby utratą samodzielności wielu szewcom, a dla państwa polskiego kryłoby to niebezpieczeństwo, że znowu miljony złotych polskich odprowadzanoby zagranicę.** Właśnie w zawodzie szewkim chyba na brak polskich fabryk uskarżać się nie mamy powodu, **a rozwijałyby się one jeszcze korzystniej, gdyby ich nie ubijała konkurencja fabrykatów obcych, do Polski niepotrzebnie wpuszczonych**

Jeżeli ponadto prawda, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **Bat zamierza pobudować przy fabryce wielkie warsztaty reparacyjne, że zamierza podarte obuwie celem naprawy zbierać samochodami po kraju i samochodami rozwozić naprawione, to w takim razie dziesiątki tysięcy naszych szewców, którzy tylko z reperacji żyją, zostałoby bez chleba, bez utrzymania w nędzy.**

Przeciw tym zakusom powinny związki cechów szewskich jak najenergiczniejsze przedsięwziąć kroki, **protestować u Rządu przeciw udzieleniu koncesji na budowę fabryki tego żydowsko - czeskiego przedsiębiorcy, i u ks. Sanguszki, by mu ni piędzi ziemi nie sprzedał.**

Rząd w takim wypadku powinien się kierować zasadą angielską: wrong or right my couuntry (słusznie czy niesłusznie — mój kraj) **a nie dla urojonych, wyimaginowanych jakichś korzyści osiedlać obcą żydowską firmę w Polsce,** któraby wśród swego personelu biurowego zatrudniała samych żydów, jak to czyni w swej filji sprzedaży przy ul. Florjańskiej.

Związki szewskie nie mają czasu do tracenia. Kuć trzeba żelazo póki gorące, protestować energicznie, nim klamka zapadnie.

Apteka przeszła w ręce żydowskie.

Niestety znowu jedna apteka polska przeszła w ręce żydowskie. Pan W. Radwański sprzedał bowiem swą aptekę przy ul. Lubicz 7 żydowi Goldbergowi.

Nie wiemy, co zniewoliło p. Radwańskiego do tej sprzedaży i zapisania się w liście sprzedawczyków, dla tego kamieniem potępienia na niego rzucać nie chcemy, nie znając przyczyn. Nie mniej fakt sprzedaży polskiej placówki w ręce żydowskie pozostanie bolesnem wydarzeniem.

—oSo—

Opera lwowska wywołała oburzenie w Krakowie.

Piszą nam:

Przypadkowo podczas jednego operowego przedstawienia, siedząc przy samej orkiestrze, spojrzałem w dół! Przyglądam się — oczom moim nie chcę wierzyć! O zgrozo! Cała gromada grubych, krzywonosych żydków z klarnetami, trąbami i skrzypcami. — Zdawało mi się, że widzę jakąś orkiestrę z Jerozolimy. Zaraz jednak ocknąłem się. Przypomniałem sobie całe rzesze zawodowych muzyków katolików, którzy grać nie mogą, bo ich miejsca zajęli żydzi.

Co na to Dyrekcja opery? Czy jej nie wstyd pokazywać się z taką orkiestrą w Krakowie. Mamy nadzieję, że uwaga nasza nie zostanie bez skutku, i że na drugi rok zobaczymy orkiestrę lwowską, ale nie żydowską!

Przygodny obserwator.

Powyższą korespondencję zamieszczamy bez zmian.

Zaangażowanie przez dyr. Czapelskiego orkiestry żydowskiej wywołało swego czasu burzę oburzenia we Lwowie. Ten sam dyrektor zażydził również garderoby, zapełniając je żydówkami po usunięciu chrześcijanek. Co przez to zamierzał, do czego dążył, to nam nie wiadomo. Fakt faktem, że dyrektor polskiego teatru tuczy żydów a wygładza swoich. Dziwi nas tylko, że społeczeństwo lwowskie takie potulne i że nie odezwało się z protestem kiedy p. Czapelski został zakontraktowany na rok następny, jako dyrektor lwowskiego teatru. — Nadmienić należy, że kierownikiem opery i współdyrektorem jest p. Zaleski, który nie mniej winny jest, jak p. Czapelski, że stan ten toleruje. A może on winniejszy! Niewiemy. W przyszłym roku będą żydzi napewno znowu grali.

Jak żydzi umią fałszować historję.

POGROMY ŻYDÓW W CZASIE REWOLUCJI FRANCUSKIEJ. — RZĄDY REWOLUCYJNE TYLKO ŻYDÓW NIE UWAŻAŁY ZA PEŁNYCH OBYWATELI. — OSTATECZNIE OTRZYMALI RÓWNOUPRAWNIENIE LECZ MUSIELI ZA NIE PŁACIĆ.

Mędrcy syjonistyczni wyraźnie piszą: **„Przypomnijcie sobie rewolucję francuską, której nadaliśmy miano „wielkiej". Tajniki jej przygotowania są nam dobrze znane, bowiem cała jest dziełem rąk naszych".**

Żydzi na łamach swych pism z okazji święta francuskiego: zdobycia bastylji, przypadającego na 14-go lipca, rozpisali się o swym udziale w tej rewolucji. Uczynił to zwłaszcza warszawski „Nasz Przegląd".

Czytamy w piśmie tem:

„Mieszkańcy ghetta, wczoraj jeszcze dygocący przed dozorcą policyjnym, który mógł każdego z „bezprawnych" wypędzić z stolicy, odrazu się zmienili: dotknął ich ożywczy prąd elektryczny, przebiegający przez organizm Francji. **W Paryżu grupy żydów poczęły wstępować do armji wolności — do gwardji narodowej; to samo działo się w Bordeaux"**

Wiemy, jakie to było „wstępowanie do armji wolności". **Celem ich było podjudzać, podbudzać, jątrzyć i ciągnąć korzyści z zamętu, lecz nie bić się.** Kiedyż to żyd do walki występował. Nawet król Dawid podstępem i chytrością zabił Goljata, za co go zrobiono wielkim rycerzem.

Francuzi atoli wówczas nie zapomnieli ucisku i bezprawi, jakich doznawali ze strony żydów. Oni przecież byli dzierżawcami podatków za królów burbońskich, a w jaki sposób te podatki ściągali można sobie łatwo wyobrazić, znając ich z ich chciwość tak dabrze, jak my ich w Małopolsce, znamy. **Szybko też nienawiść do nich z powodu ich wichłactw i matactw zapaliła się w sercach francuskich. Już** pod koniec lipca, a zatem kilka dni po zdobyciu Bastylji, wybuchły krwawee rozruchy w Alzacji. „Nasz Przegląd" pisze sam:

„W związku z ruchem agrarnym włościan, w okręgach wiejskich Alzacji **rozgromiono mieszkania żydowskie.** Rozdrażnieni wielowiekowym uciskiem feodałów świeckich i duchownych, włościanie plądrowali z zaciekłością pałace i folwarki szlachty, — **mimochodem zaś także siedziby żydów na wsi, usiłując w szczególności zniszczyć tam zobowiązania długowe i księgi handlowe swych wierzycieli.** Ujarzmiani przez szlachtę żydzi, stali się według wyrażenia pewnego dziejopisa, towarzyszami swych tyranów w cierpieniach. **Przeszło tysiąc żydów umknęło, zostawiając domy i mienie na łaskę grabiezców i znajdując czasowe schronienie w mieście szwajcarskiem Bazylejі.**

Widzimy więc, jak żydzi potrafią fałszować historję. **Że żydzi w najokropniejszy sposób dopuszczali się na ludności bezprawia, że ta ludność żydowskimi przedzierżawcami wzgl. poborcami podatków, uciekała do lasów i pod ziemią lochy na mieszkania budowała, by ujść przed represjami bezsumiennych żydów, o tem nic o tem nic wiedzieć nie chcą,** niszą tylko o ucisku panów feodalnych i duchowieństwa i swą dolę i prześladowania łączą z ich dolą, jako niewinni oczywiście najzupełniej barankowie.

Kiedy Francuzi nadawali pełne prawa Turkom. Arabom i wszelkim innym narodowościom, wyjątek stanowili żydzi. Dopiero po dwóch latach udzielono im równouprawnienia a więc 1891 r., lecz na wniosek deputowanego Reybel'a **dano chrześcijanom rekompensatę za równouprawnienie żydowskie zapomocą zmniejszenia długów przypadających żydom od jednej trzeciej części.**

Żydzi więc nawet przez rewolucjonistów byli uznawani jako ludzie II. kl. Jakżeż inaczej dzisiaj w Polsce.

Żydowska bezczelność i żydowska prawdomówność.

Żyd Matzner, posiadający sklep przy ul. Zamojskiego na Podgórzu w Krakowie, dorobił się na swej klienteli chrześcijańskiej tak dalece, że obecnie z nią się zupełnie przestał liczyć, a starsze panie w arogancki, bezczelny sposób obraża i im ubliża. Rzecz działa się przy licznych świadkach, których nazwiska i adresy są nam znane.

Na parkanie przy ulicy Zamojskiego, opodal sklepiku żyda Matzner'a, przystanęła grupka ludzi, przeważnie kobiet, by czytać afisz, dotyczący treści ostatniego numeru „Hasła Podwawelskiego". **Zauważył to żyd Matzner, który na swoim sklepie przy ul. Zamojskiego 36 dorobił się dwóch kamienic a zatem majątku. Afisz był mu solą w oku a jeszcze więcej burzyła mu jego semicka, półdzika krew grupka kobiet z zajęciem odczytująca nagłówki treści.** Jednym szusem, jak tygrys, który upatrzył swą ofiarę, skoczył do parkanu, rozepchał czytające panie i zdarł afisz, poczem powrócił do swego sklepu z miną wielkiego tryumfatora.

Panie były oburzone, jak wogóle wszyscy, będący świadkami „heroicznego" czynu Matznerowskiego. — Jedna z nich udała się do **sklepu jego zapytując, jakiem prawem zdarł cudzą własność.**

Żyd Matzner nie ochłonął jeszcze widocznie z swej wściekłości semickiej, jeszcze się w nim krew burzyła, **więc za całą odpowiedź wypchnął ową panią, w starszym już wieku, ze sklepu.** Pani owa nie uspokoiła się również na takie bezczelne traktowanie aroganckiego żyda. Poszukała posterunkowego nr. 977 i z nim razem i dwoma innemi świadkami udała się do żyda powtórnie.

Zakłamany, bezdennie bezczelny żyd nietylko, że się przy posterunkowym i owych trzech paniach zaparł swego czynu, lecz ponadto usiłował tę panią, która posterunkowego przywołała, powórnie ze sklepu wypchnąć.

Na tem bohaterski czyn żyda Matznera się nie skończy. Znajdzie on **swój epilog tam, gdzie należy.** Taka bezdenna buta aroganckiego żyda ukróconą być musi. **Mieszkańcom zaś przy ul. Zamojskiego i przyległych podajemy powyższe do wiadomości, aby wiedzieli, kogo swoim groszem wspierają, komu się dorabiać pozwalają i przez kogo pozwalają obrażać starsze panie i komu im ubliżać.** Chyba przecież duma narodowa i poczucie solidarności narodowej w tamtejszych mieszkańcach tak się dalece odezwie, że zaczną omijać sklep bohatera papierowego, zbogaconego na naiwnych gojach żyda Matznera.

Nie zwlekaj jeżeli nie zapłaciłeś prenumeraty za II i III Kwartał,

bo po to załączamy czeki!
PAMIĘTAJ!
uiszczając punktualnie abonament, przyczyniasz się do szerzenia znajomości duszy żydowskiej i dopomagasz
DO ODŻYDZENIA KRAJU
Nie zwlekaj zatem! Nie zwlekaj!

O czem się nie mówi w Krakowie.

Nie mówi się o tem, że odświeżenie Sukiennic powierzono żydowskiemu malarzowi, gdy chrześcijańscy przesiębiorcy napróżno starają się o prace miejskie.

Nie mówi się wcale o dokonanej zmianie włodarza m. Krakowa, bo i tak wszyscy wiedzą: dokonano zmiany osoby, nie systemu, bo wiceprez. Landau będzie nadal magistrat i miasto zażydzał. Temu nie zaradzi nawet pułkownikowska powaga.

Nie mówi się o tem, że nasz system szkolny musi być zły, gdyż w samym Krakowie trzech uczniów i uczennica, przy końcu roku szkolnego popełniło samobójstwo.

Nie mówi się o tem, że aczkolwiek żydzi okazują wojsku stale swe wrogie usposobienie, to to wojsko stale ich popiera i im oddaje dostawy.

Nie mówi się o tem, że wskutek zorganizowanego bojkotu Gdańska przeciw naszym wyrobom, nie widać na rynku tamtejszym wcale polskich towarów. Natomiast w Krakowie kupiectwo nasze wręcz popiera wyroby gdańskie, które rzucają się w oczy w specjalnych oknach wystawowych.

Nie mówi się o tem, że zawodowi polscy muzycy giną z głodu nie mogąc znaleźć pracy, podczas gdy kawiarnie, kina, a nawet uzdrowiska angażują orkiestry żydowskie, występujące konkurencyjnie.

—:o:o:—

TRĄBA POWIETRZNA W LUBLINIE poczyniła wielkie szkody. Kilka osób zostało podczas burzy zabitych, około 10 ciężko rannych, około 40 lżej rannych. Straty materjalne wnoszą w samym Lublinie 500 tysięcy złotych.

UCIECZKA BANKRUTA. W Rzeszowie wielkie wrażenie wywarła wiadomość o ucieczce miejsc. finansisty Schiffa, który znikł z Rzeszowa, pozostawiając dług na sumę zgórą pół miljona złotych. Szereg banków, jak również wiele osób, zajmujących się dyskontem weksli poniosło straty.

PRZYARESZTOWANO POD KĘPNEM W POZNAŃSKIEM NORMANA HIRSCHELA, sekretarza komunistycznej partji w Wrocławiu, który pieszo zamierzał się udać do Rosji. Z Wrocławia go wydalono. Oddano go władzom sądowym.

3000 ŻYDÓW EMIGRUJE Z LITWY DO SOWIETÓW. Zamierzają osiedlić się na Syberze. Rząd sowiecki nadał im obywatelstwo.

15,033 OSÓB W WARSZAWIE NIE POSIADA DACHU NAD GŁOWĄ, a miljardy polskie bezużytecznie na małym procencie leżą bezczynnie w bankach zagranicznych.

ZNOWU UJĘTO SZAJKĘ PRZEMYTNICZO POBOROWĄ NA POGRANICZU PRUSKO-LITEWSKIM. Szajce tej, złożonej przeważnie z żydów, przywodził żyd Weinstądt. W ostatnich 2 miesiącach przemycono 12 poborowych, 6 przestępców kryminalnych i kilka młodych kobiet, które wywieziono, jako żywy towar do Brazylji.

—o§o—

„NA KOSZTA PROCESU I OPIEKI NAD MAŁOLETNIĄ OFIARĄ ŻYDA-DEGENERATA".

WP. Daniec Wład. Oświęcim	1.50
WP. Stępniowska Marja, Kraków	2.50
WP. Stępniowska Aniela, Kraków	2.50
WP. Kolberg Stefanja, Kraków	1.—
WP. Fradyma Karol, Kraków	1.—
WP. Pytlakowski Fr., Rokitno	2.—
WP. Richter Cezar, Łódź	1.—

O dalsze składki serdecznie prosimy.

DLA „BIEDNEGO INWALIDY"

WP. Richter Cezar, Łódź	1.—

Z CYRKU BRACI STANIEWSKICH: — **Inauguracyjnym przedstawieniem sprawił Cyrk Braci Staniewskich Krakowianom wielką niespodziankę, tak urozmaiconego i pierwszorzędnego programu od czasu wojny — Kraków nie widział, za co się należy szczere uznanie Dyrekcji. Cyrk Braci Staniewskich pod obecną Dyrekcją tak się udoskonalił, że dziś może konkurować z pierwszorzędnymi i największymi cyrkami europejskimi. — Obecny program pod względem artystycznym, jak również atrakcyjnym był niezrównany, clou przedstawienia to egzotyczny żongler, zdumiewający publiczność swą wspaniałą zręcznością. Również tresura koni wprost wspaniała, atrakcyjne lwy morskie wzbudziły wielkie zainteresowanie publiczności, wszyscy wykonawcy prześcigali się w zręczności, humorze i werwie, czego dowodem wypełniona po brzegi widownia oraz huraganowe oklaski.**

O gangrenie żydowskiej toczącej społeczeństwo krakowskie

Ciekawy list otrzymaliśmy od pewnej uczciwej krawcowej bielizny. Podajemy tylko jego treść, pomijając aż za pochlebne wyrażenia o działalności „Hasła Podwawelskiego". Ta przekonaniowa Polka i antysemitka pisze nam:

„Za kilka lat nie będzie w Krakowie ani jednego sklepu katolickiego, **a wtedy bogaci opuszczą miasto a biedni wysługiwać się będą żydom.**

Szanowna Redakcja niema pojęcia w setnej części o tem, co ja widzę na własne oczy. Jestem bieliźniarką, panną, lat 44. — Czternaście lat już chodzę po domach i szyję, a przecież tylko po kilka dni w każdym domu — więc któż zliczy te wszystkie domy!? **A jednak nie znam ani jednego domu, któryby kupował u katolików.** To zgroza bierze człowieka! **Sędzia, prokurator, doktor, inżynier, hrabia, szewc, zakonnica, ksiądz, wszystko kupuje u żydów,** jakby ich co oślepiło.

Miałam takie wypadki, że studenci ze zgrozą opowiadali o swych rodzicach i dziadkach, że się bez żydów obyć nie mogą. Doczekałam się też, **że te same dzieci, ci sami studenci,** którzy się gorszyli na swych rodziców z powodu ich słabości do żydów, zaraz, jak tylko objęli posady, **zanieśli swoją pierwszą zapracowaną pensję do żyda i zanoszą ją do dziś dnia.** W tę bezdenną przepaść żydowską stacza się nietylko cały Kraków, lecz i cały kraj, jak gdyby sobie powiedział: „po nas potop"!

Wy, z redakcji „Hasła Podwawelskiego" zacni jesteście ludzie, lecz płyniecie przeciw prądowi, toteż zginiecie. Któż bowiem pojmie Waszą pracę dla idei Kto w „Haśle Podwawelskiem" pracuje, to nie dla majątku, a czynicie więcej niż nawet misjonarze w Chinach. Społeczeństwo to zimna bryła lodu, której Wasze hasła i bicie na trwogę nie roztopią. **Ono bezwiednie idzie żydom wszystko na rękę.** Weźmy np. takie Wianki. W pismach warszawskich czytamy z zadowoleniem: wianki odbędą się w dzień św. Jana! To rozumiem! **A u nas w Krakowie?**

Nawet taki tradycyjny, czysto narodowy obchód jak wianki urządza się nie w ten dzień, w którym powinno się je urządzać, to jest w dzień św. Jana, lecz zawsze w sobotę, aby żydów uwzględniać — ich sabat. I to czyni nawet najwięcej narodowe towarzystwo, bo „Sokół". Tak się Kraków duszą i ciałem zaprzedał żydom, ten Kraków arcykatolicki, arcynarodowy, arcypamiątkowy i arcyszabaśnikowy.

Przed kilku dniami głośne było w Krakowie, że dwudziestokilkoletni żyd gwałt uczynił pięcioletniej dziewczynce. Mówiono, że zaraził dziecko, i że żyda mimo to wypuszczono na wolność. (Niezaraził — Red.). **Jeżeli to prawda, to nam Polakom schować się lepiej pod ziemię, niżeli taką sromotę obnosić na białym dniu po kościołach naszych.** Gdyby katolik na żydowskiem dziecku czegoś podobnego się dopuścił, — wisiałby już dawno a żydzi za pieniądze pół Krakowa zamieniliby w gruzy. **Prowadzimy się w Krakowie naszym jak gdybyśmy byli u żydów na łasce.**

O Kraino, Ty boleści
Polsko nasza święta;
Ileż dziejów takiej treści
Serce Twe pamięta!

Biedną jestem! Mój dziadek był powstańcem. Majątek mu skonfiskowali i dla tego moją biedą się szczycę. Ale się zaprzysięgłam, że do żydowskiego domu szyć nie pójdę a każdy grosik zanoszę do sklepu katolickiego. Więcej on wart od tysięcy — tych „szabesgojów".

„Hasło Podwawelskie" kupuję zawsze i agituję za niem. Tyle dla sprawy mogę czynić.

A—la.

Kto pragnie dobrej i godziwej rozrywki, niech spiesze do Cyrku Braci Staniewskich, gdyż jak się dowiadujemy Cyrk bawi w Krakowie tylko kilka dni. — Codziennie przedstawienie o 8.20, w niedzielę i święta o 4-tej i 8.20. Po przedstawieniu oczekują publiczność tramwaje.

—o§o—

Kącik prawny:

Krytykowi Zygmuntowi. Proszę przysłać statut odnośnego Związku, po przeglądnięciu jego, damy odpowiedź, czy można żądać zwrotu wkładek, czy nie? A to zawisłem jest od tego jak sprawę tę normuje statut.

Kazimierzowi S. Pretensja Pańska jako pochodząca z prostej pożyczki podlega waloryzacji 10 proc.

Skala przechowania wynosi za 1 kor. równa się 1 zł., bo pożyczka pochodzi z drugiego półrocza 1914 r., więc 1000 kor. równa się 1000 zł. z czego suma waloryzacyjna wynosi — 100 złotych.

Ponieważ pretensja jest niezaprzeczona a o odsetek Pan się nie upominał odsetki przedawniły się z wyjątkiem odsetek ustawowych tj. 10 procentowych za 3 ostatnie lata, — które wynoszą 30 zł.

Proces o pełną waloryzację nie ma racji bytu.

Komitetowi parafjalnemu. Komitet parafjalny nie może być podmiotem praw ani nie ma osobowości prawnej wobec czego nie ma i zdolności procesowej. Działanie Panów jest działaniem na rzecz samego kościoła a nie na własne imię.

Słuchaczowi praw. Istnieje znakomite pismo Sądowe: Przegląd Sądowy, Redakcja i Administracja, Sąd Apelacyjny, Kraków, Grodzka 52.

Lokatorowi. Umowa jaką Pan zawarł z punktu widzenia **ustawy** o ochronie lokatorów nie obowiązuje Państwa, bo została zawarta nie na piśmie art. 3 ustęp 1.

Mogą więc Państwo żądać w Urzędzie Rozjemczym dla spraw najmu w Krakowie przy ul. Pawiej l. 3 ustalenia czynszu — za swe mieszkanie 5 pokojowe, choć ustnie umówiliście poprzednio czynsz. Zaznaczamy, że jest to racja tylko ustawowa.

Spadkobiercy. Ponieważ Pan jest pasierbem spadkobiercy a spadek nie przekracza 20,000 zł. należytość spadkowa wynosi 14 procent. Gdy spadek wynosi 12.000 zł. należytość spadkowa wynosi 1680 zł.

W. H. Skarga o obrazę czci przedawnia się w ciągu 3 miesięcy. W danem wypadku skarżyć już nie można bo nastąpiło przedawnienie.

P. B. Jako ojciec jest Pan obowiązany do ponoszenia kosztów leczenia dziecka w szpitalu. Okoliczności, że Pan dziecka nie oddawał do szpitala, że Pan nie żyje z żoną, są obojętne dla oceny Pańskiej prawnej odpowiedzialności. Radzimy pretensję szpitala zaspokoić, bo proces jest do przegrania.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Szuwalska, Kielce — Serdecznie dziękujemy za słowa uznania, które będą dla nas bodźcem do dalszej walki o odżydzenie kraju.

—o§o—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO.
Największa sensacja ekranów europejskich
SPÓR O SIERŻANTA GRISZĘ
Wzruszający romans jeńca wojennego i bezdomnej dziewczyny. W roli gł. Chester Morris i Betty Compson.

KINO SZTUKA.
Film, o którym mówi cały świat
„POD DACHAMI PARYŻA"
w r. gł. słynny pieśniarz bulwarów paryskich Albert Prejean.

KINO UCIECHA.
Wielki dramat, osnuty na tle niesnasek życia małżeńskiego.
MAŁŻEŃSTWO WE TROJE
w r. gł. Evelina Holt, Elga Brink, Alfred Abel i inni

KINO WANDA.
Arcydzieło, które nie ma równych
UPIÓR W OPERZE
Niesamowita historja szaleńca, którego potworna brzydota skazuje na dobrowolne zamknięcie w podziemiach.
W roli gł. genjalny Lon Chaney

KINO ŚWIATOWID
Wspaniały dramat dźwiękowy
POKUSA
W roli gł. niezrównana bohaterka filmów miłosnych, największa artystka świata Greta Garbo.

KINO ŚWIT.
Wielki film komedjowy
NAD POZIOMY
w roli gł. Pat i Patachon.

DOM ŻOŁNIERZA.
Rewelacyjne arcydzieło sztuki filmowej
MONTE SANTO
Dramat dwojga kochanków na tle niebotycznych gór.

Z Przemyśla.

Grzeszna miłość wojska do żydów.

Ziemia Przemyska donosi:

Od dłuższego czasu Stefan i Władysław Gockowie byli dostawcami mięsa dla 4 p. saperów. **Mimo jak najsumniejszego wywiązywania się przez nich z obowiązków dostawy, zostali obecnie usunięci, a dostawę mięsa oddano żydowi, Salzbergowi, mimo,** że Salzberger daje mięso dosłownie na tych warunkach, co poprzednio Gockowie.

Przy przetargu ofertowym na dostawę mięsa w 38 pp. nie przyjęto wcale oferty Gocków, oświadczając im, że nie byli wzywani do wniesienia oferty. **Zaproszonymi byli tylko: Spinger, Birken, Traum, Haml itd. i znowu żydowi oddano dostawę, mimo że oferta Gocków była o 15 proc niższa od najniższej oferty żydowskiej.**

Tak robi się oszczędności i popiera swoich.

Cóż myśleć zatem o naszem wojsku?!

Ze Lwowa.

Jak żydom wszystko uchodzi.

Hoch zwana **Schorr** posiada przy ul.: róg Potockiego — Śniadeckich sklep z owocami.

Handel ten jako owocarnia jest otwarty w dnie powszednie do godz. 10 tej wiecz., jak również w niedziele i święta. Ponadto owocarnia, pod wyżej wymienioną firmą, poza handlem owocami, objętemi koncesją, **zajmuje się sprzedażą artykułów spożywczych a to w sposób niewłaściwy, gdyż za takowe nie opłaca podatków, ani nie posiada specjalnej koncesji na handel spożywczy. — więc pod pozorem sklepu z owocami, sprzedaje też artykuły powyższe i to codziennie do godz. 10 wiecz. bez względu na niedziele i święta, — przez co Skarb Państwa naraża na poważne straty.**

Zaznaczam, że obok tego sklepu znajduje się kiosk inwalidzki, formalnie i ustawowo ukoncesjonowany, w którym również znajdują się te same artykuły do nabycia, wobec czego powyższy „szachrajski kramik" tolerowany niestety, — w wysokim stopniu krzywdzi człowieka, który w odzyskaniu Niepodległości Ojczyzny, postradał zdrowie.

Z Borysławia.

Chwasty w polskiem zbożu.

Pisać o stosunkach w Borysławiu to znaczy rzucać groch o ścianę, tak strasznie bezmyślne i zahipnotyzowane jest tutejsze społeczeństwo polskie. Tu się widzi skutki tej chytrej i planowej polityki żydów, w czem sumiennie wspomagają ich tutaj różne szabesgoje, a tych żydowskich „wujków" mamy tutaj bardzo dużo. Jak ta zaraza opanowała i zniekształciła dusze tutejszych chrześcijan, może posłużyć takie zestawienie. — Przed paru tygodniami **zlikwidowano jedyną polską księgarnię** — trzy zaś żydowskie prosperują znakomicie. **Jedyny na całe Zagłębie fryzjer-katolik siedzi bezczynnie,** — zaś wzwyż 20 fryzejrów żydowskich robi świetne „geszefta". Powodem tego wyrafinowany spryt żydowski, silne poczucie jedności u żydów, tolerancja i niezaradność pewnych naszych czynników — i bezmyślność i ociężałość naszego społeczeństwa. Można od biedy wytłumaczyć naszych robotników, którzy niestety owczym pędem idą na pasku żydowsko socjalistycznym, lub „żydowsko-frakowskim", — **ale nie można darować naszej inżyniersko-urzędniczo-wiertniczej inteligencji.** Wszak oni dzięki szerszemu poglądowi mają tworzyć rdzeń społeczeństwa i dawać przykład „maluczkim", a w rzeczywistości niżej stoją niż niepiśmienni robotnicy, a nawet wprost szkodzą interesom ogólnym polskim. To pachnie skandalem! **Inteligencja nasza, a zwłaszcza ta, która „dużo może", nawet nie myśli o tem, by popierać element polski. Sami przeważnie zaprzedani niewolnicy kapitału czysto żydowskiego, lub też żydowskiego pod marką francuską, niemiecką itd. starannie uważają, aby nie „drażnić żydów", chętnie już zgóry zgadzają się, aby ich synowie lub wnuki byli nadal niewolnikami tegoż żydowskiego kapitału i skrupulatnie spełniali rozkazy kapitalistycznego internacjonału żydowskiego.**

Smutne to, ale prawdziwe. My wiemy wprost z codziennego życia, **że nasi dyrektorowie Polacy i kierownicy wobec żydów „zapominają języka w gębie"** i boją się własnego cienia, — **ale gdy chodzi o popieranie żydów i ich interesów to „jadą całą parą"** — bo tam „w górze" będą mile widziani. Zaś jeżeli chodzi o Polaków, i to przeważnie byłych wojowników o naszą Ojczyznę — traktuje się ich „z grubsza" — zresztą nie ma poco tak się starać o nich, przecież za nimi nie stoi żaden żyd, którego trzeba się bać. — Naród musi koniecznie wyzbyć się tego żydowskiego hypnotyzmu i odnaleźć swoją godność narodową, aby mógł się czuć panem i gospodarzem w swojej Ojczyźnie.

• • •

A teraz popatrzmy, co się dzieje przed stacją po przyjeździe pociągu. Cała zgraja żydowskich dorożkarzy (tylko jeden Polak ma dorożkę) atakuje w brutalny sposób biednych podróżnych, wydziera im pakunki, ciągnie ich za poły... Taki przeważnie bardzo brudny i ordynarny dorożkarz przemocą wciąga na swoją „dryndę" jak najwięcej gości. Harmider, wrzask, bójki, przekleństwa... istne piekło — typowa szczero-żydowska konkurencja! A może kto temu zapobiega? Broń Boże! To należy tu do dobrych stosunków borysławskich! To jakby hasło dla podróżnego, aby poznał, kto tu ma siłę, kto i jak rządzi....!

* * *

Ukazały się na murach Borysławia zawiadomienia o utworzeniu się cechu mistrzów budowlanych oraz zatwierdzeniu go przez Województwo! Bardzo pięknie, dlaczego jednak **starszym cechu musi być żyd Haberman, a siedziba cechu znajduje się w Stowarzyszeniu żydów, „Jud-Charuzim". Z** tego należy wnioskować, że wyższa instancja musi się znajdować w Palestynie. Ładni to budowniczowie te żydki. My widzimy, co

i jak budują! Duży to policzek dla naszych chrześcijańskich dzielnych majstrów budowlanych, ale trudno, prócz żydów mamy jeszcze dużo **szabesgojów, bez czci i ambicji narodowej, którzy wbrew interesom polskim popierają żydów, będąc ich płatnymi lokajami.**

„Kierownik".

Z Drohobycza

Nasz Lejba pamięta o swoich.

Miasto nasze zalane potopem żydostwa, tak już podupadło na duchu, że nie jest w stanie należycie zareagować na największą chociażby bezczelność lub ingnorancję ze strony żydów. Radni, Polacy, (jeśli ich można jeszcze mienić tem imieniem), też i dziwną bezmyślnością i biernością patrzą cielęcym wzrokiem na postępki „swego bożka Lejbusia". Za dowód posłuży nam poniżej przedstawiony fakt:

Już przy budowie ratusza „trafił" się „opatrznościowy" żydek „nazwiskiem Schwarz, **który w krótkim czasie z pomocnika murarskiego, został przez kierownictwo budowy wyniesiony na dozorcę robót(?!!)**

Przez cały czas budowy był on prawą ręką i okiem kierownictwa. Po ukończeniu ratusza, został Schwarz, wraz z innymi zwolniony dla braku zajęcia.

Wówczas „pokrzywdzony" żydek uderzył na alarm u „swego burmistrza". **Naturalnie,** że mimo różnych trudności, natury administracyjnej, **znalazło się dlań miejsce,** a znaleźć się musiało, bo tego żądał Lejba, a któżby mu ośmielił się sprzeciwić?...

Schwarz został portjerem w nowowybudowanym magistracie. Odwdzięczając się swemu dobroczyńcy, donosił mu o „gojach", tak, że o każdym ruchu, czy powiedzeniu katolika, Lejb wiedział natychmiast dokładnie.

Obecnie, od 6 VII. 1931 za widoczną wolą „Lejbusia", został Schwarz mianowany inkasentem wodociągowym, gdyż po ukończeniu instalancji wodnych, uważał Lejbuś, że nie przystoi być żydowi tylko portjerem, gdy **lepsze miejsce inkasenta, mógłby przez pomyłkę zająć jaki biedny katolik.** A może i Schwarz jest kuzynem Lejbka, o czem my narazie nie wiemy, więc zostawiam to na dalszy plan, **a zwracam się z zapytaniem do radnych naszych, dlaczego ten fakt przyjęli tak milcząco, jakby chodziło tu o interes Chin lub Australji.**

Czy nie byłoby wskazanem, miejsce inkasenta obsadzić, którymkolwiek bezrobotnym Polakiem?

Czy takich u nas brak? Niejeden chętnie zgodziłby się tę funkcję pełnić przy znacznie niższem wynagrodzeniu, aniżeli pobierane przez żyda Schwarza. Lecz trudno, tak jak od wołów nie można niczego żądać, — prócz mięsa, tak od naszych radnych nie można wymagać, by byli wyrażeniem „naszych" myśli i żądań sprawiedliwych, **bo siedzą w radzie jedynie po to, by przyklaskiwać żydowskim wybrykom.**

A może nie chcą się narażać „kochanemu Lejbie", by łask nie stracić? Bo znają to przysłowie: „Pańskie oko — konia tuczy", a cóżby się stało, gdyby Lejb spojrzał na nich okiem niełaskawego pana?

W całym świecie poznali już hydrę żydowską i zwalczają jak tylko mogą, a u nas w Polsce, jest dla naszych „szabesgoji" świętością.

Gorze nam! jeśli my Polacy, musimy się sami przed sobą, wstydzić naszem społeczeństwem, a wybrańców narodu i miast uważać tylko za śmieszne kukły w ręku żydowskim.

Strzeżcie się zaprzedańcy i Judasze narodowi, bo kiedyś i z wami zrobimy obrachunek za zdradę uczuć narodowych i nasze poniżenie.

Polacy! Obudźcie swe dusze z letargu, przetrzyjcie swe oczy i stańcie do walki z semicką szarańczą; organizując stale i wszędzie bojkot sklepów żydowskich oraz bojkot towarzyski tych, co lekceważąc siebie i poczucie narodowe, utrzymują z żydami stosunki!!

Solidaryzujcie się z tem hasłem wszyscy bez wyjątku — bo w jedności siła i potęga narodu!! „Bohun".

Wydawca: Ludwik Gronus. Red. odpowiedzialny: Józef Nowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie